Nr. 137. Kraków, sobota 18 maja 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Rano w sobotę **18 maja** wyjdzie **nadzwyczajny numer „Naprzodu“,** zawierający **wyniki wyborów z 17 maja.**

Nasz tryumf.

Do chwili obecnej wybranych zostało **58 socyalistów!**

W tej liczbie znajduje się **34 socyalistów niemieckich,** a mianowicie:

Jakub **Reuman** (Wiedeń 19).
Dr Wiktor **Adler** (Wiedeń 20).
Wawrzyniec **Widholz** (Wiedeń 21).
Ferdynand **Skaret** (Wiedeń 24).
Franciszek **Schuhmeier** (Wiedeń 26).
Antoni **Dawid** (Wiedeń 27).
Dr Wilhelm **Ellenbogen** (Wiedeń 32).
Karol **Seitz** (Wiedeń 33).
Jan **Smitka** (Austrya Dolna 34).
Józef **Tomschik** (Austrya Dolna 35).
Dr Karol **Renner** (Austrya Dolna 42).
Ludwik **Bretschneider** (Austrya Dolna 43).
Antoni **Weigung** (Austrya Górna 3).
Józef **Pongratz** (Styrya 3).
Jan **Resel** (Styrya 4).
Aloizy **Ausobsky** (Styrya 5).
Wincenty **Muchitsch** (Styrya 6).
Jan **Resel** (Styrya 9).
Arnold **Riese** (Karyntya 8).
Antoni **Schrammel** (Czechy 81).
Otton **Glöckel** (Czechy 89).
Leopold **Winarsky** (Czechy 101).
Ferdynand **Hanusch** (Czechy 102).
Antoni **Schäfer** (Czechy 103).
Józef **Barth** (Czechy 104)
Edward **Rieger** (Czechy 108).
Franciszek **Beutel** (Czechy 109).
Józef **Seliger** (Czechy 110).
Dominik **Löw** (Czechy 115).
Franciszek **Palme** (Czechy 116).
Albin **Dötzsch** (Czechy 118).
Hieronim **Schlossnikel** (Morawy 15).
Leon **Freundlich** (Morawy 16).
Maciej **Eldersch** (Śląsk 3).

Dalej wybrano **22 socyalistów czeskich:**

Dr Franciszek **Soukup** (Praga 6).
Antoni **Nemec** (Praga 7).
Dr Leon **Winter** (Czechy 9).
Wilhelm **Czerny** (Czechy 12).
Józef **Hudec** (Czechy 17).
Ludwik **Aust** (Czechy 19).
Wacław **Johanis** (Czechy 52).
Henryk **Hornof** (Czechy 34).
Franciszek **Binovec** (Czechy 36).
Rudolf **Jarosz** (Czechy 48).
Antoni **Sveceny** (Czechy 49).
Franciszek **Wodracek** (Czechy 50).
Karol **Folbr** (Czechy 51).
Gustaw **Haberman** (Czechy 52).
Ludwik **Pik** (Czechy 53).
Ignacy **Kliczka** (Czechy 54).
Antoni **Nemetz** (Czechy 70).
Józef **Hybesz** (Morawy 2).
Józef **Prokesz** (Morawy 3).
Franciszek **Tomaszek** (Morawy 19).
Piotr **Cingr** (Śląsk 6).
Eugeniusz **Pospiszil** (Śląsk 12).

Wreszcie wybrany został **jeden socyalista** włoski:

Walenty **Pittoni** (Tryest 7).

i jeden socyalista polski:

Tadeusz **Reger** (Śląsk 15).

Do wyborów ściślejszych przychodzi:

52 socyalistów niemieckich.
53 „ czeskich.
4 „ włoskich.
2 „ polskich.
1 socyalista ruski.
1 „ rumuński.

Razem więc staje do wyboru ściślejszego 113 socyalistów.

Szanse tow. dra Kunickiego.

Z Cieszyna donoszą nam: Pogłoska jakoby zwolennicy przepadłego kandydata dra Michejdy postanowili popierać klerykalnego katolika Lankocza przeciwko tow. dr Kunickiemu, jest taką samą bajką bezpodstawną, jak i druga pogłoska, że socyalni demokraci zawarli sojusz z antysemitami i że wzamian za poparcie tow. Arbeitla w Cieszynie, poprą Aksmanna w Bielsku. Socyalni demokraci nie znają kompromisów, a klerykałów zwalczają konsekwentnie, aż do zupełnego ich wygubienia. Dr Michejda upadek swój ma do zawdzięczenia ks. Londzinowi, który z osobistej zaciętości i wyznaniowej zaciekłości wysuwał przeciwko ewangelikowi dr Michejdzie, katolicką kandydaturę politycznego analfabety i narodowo indyferentnego Lankocza. W tym stanie rzeczy o popieraniu Lankocza przez Michejdowców, chyba mowy być nie może, zdaniem naszem.

Zwycięstwo tow. Tad. Regera.

Wynik wyborów w okręgu wiejskim frysztacko-bogumińskim.

W gminie otrzymali:	Reger	Friedel	Halfar
Raj	79	21	70
Zawada	66	9	23
Sucha Dolna	251	11	12
Darków	245	9	56
Marklowice	105	86	27
Kończyce Małe	105	50	106
Sucha Średnia	252	13	8
Zebrzydowice	203	90	56
Olbrachcice	158	28	31
Wierzbica	124	2	33
Stonawa	520	27	73
Sucha Górna	292	34	36
Łąki	145	15	116
Piotrowice	106	24	92
Piersna	48	28	25
Stare Miasto	334	23	81
Lutynia Polska	234	16	56
Wieczniowice	32	59	15
Lutynia Niemiecka	420	58	112
Dziećmorowice	470	6	61
Poręba	272	1	81
Kończyce Wielkie	32	15	247
Kaczyce	103	43	55
Skrzeczoń	358	85	32
Zabłocie	153	20	30
Pietwałd	969	10	123
Rychwałd	?	?	?
	6076	779	1657

Wybory zaczęły się wszędzie o 8 godzinie rano. W wielu komisyach zasiadali także nasi towarzysze a oprócz tego w każdym lokalu wyborczym mieliśmy po 2 lub 3 mężów zaufania. We Frysztacie urządziliśmy nasz centralny komitet agitacyjny w gospodzie pod „Białym Orłem“, w tym samym domu, w którym na piętrze jest „Bank Rolniczy“, gdzie tymczasem urzędował p. Friedel. Towarzysze na bicyklach przywozili wyniki głosowania w tym porządku, jak to wyżej podaliśmy, a tłum zgromadzonych wyborców z niekłamaną radością przyjmował je do wiadomości. Zapał rósł od minuty do minuty. Około pół do czwartej po południu już zwycięstwo socyalno-demokratycznego kandydata było zapewnione; brakowało do absolutnej większości około 300 głosów.

Na te trzeba było czekać długo, bo brakowało wiadomości z najodleglejszych właśnie gmin. Wtem nadjeżdża kurzem i potem okryty towarzysz ze Skrzeczonia. Oddaje w kopercie zamkniętą depeszę. Cisza. Po chwili przewodniczący komitetu odczytuje: „Reger 358“. Odpowiada mu okrzyk: „Niech żyje nasz poseł tow. Reger“ a po chwili powiewa zwycięsko nad głowami zgromadzonych przepyszny czerwony sztandar, a równocześnie z kilkuset piersi zagrzmiały potężne akordy naszej bojowej pieśni... Każdy w tej chwili czuł głęboko, że nie nadarmo śpiewamy: „Sędziami wówczas będziem my!“...

O godzinie 7 wieczorem odbyło się potem tłumne zgromadzenie w sali browaru, na którem przemawiał nowy poseł tow. Reger, tow. dr Kłuszyński i tow. Lebiedzik.

Ruch wyborczy.

Ekscelencya Korytowski a protekcya niebieska. W Wieliczce ogłoszono afiszami, że w dniu 17 maja odbędzie się nabożeństwo na pomyślność wyboru p. ministra. Zdaje się, że wobec strasznego pogromu ekscelencyj, poczuł p. Korytowski w sobie serce katolickie i ucieka się pod opiekę Boga.

Przedtem jednak zapewnił sobie „opiekę“ burmistrzów, starostów i kahałów i wsparty o tych przyjaciół — czeka ekscelencya łaski Bożej.

Z humorystyki wyborczej. P. Battaglia naprawdę w gorączce przedwyborczej zupełnie głowę stracił; pomieszał mu się jego wielki rozum polityczny i poczyna na dobre zabawiać wyborców.

Oto w dniu 15 b. m. po świetnem zwycięstwie socyalistycznem — wylepia ten najgenialniejszy z humorystów-kandydatów, po ulicach Tarnowa afisze następującej treści:

„Klęska socyalistów! Socyaliści przy wyborach do Rady państwa w zachodnich krajach Austryi, które się wczoraj odbyły ponieśli bardzo poważną klęskę. Zamiast stu mandatów, na jakie stanowczo liczyli po uchwaleniu reformy wyborczej, zdołali, mimo szalonej agitacyi, zdobyć jedynie czterdzieści dwa mandatów. (!) Ściślejsze wybory dopełnią tę liczbę najwyżej do piędziesięciu kilku. Ten wynik wyborów jest zapowiedzią zupełnego bankructwa przewrotnych i niegodnych uwodzicieli ludu“.

Cały Tarnów się śmieje, pan Battaglia najsmutniejszych zdołał rozweselić swym konceptem wyborczym. Wprawdzie proro-

Z chwil przedśmiertnych bohatera.

Warszawa, 13 maja.

Pisałem już Wam o straceniu 19-letniego pracownika garbarskiego, tow. Henryka Władysława Barona. Obecnie otrzymałem sporą garść szczegółów faktycznych, rzucających promienne światło na postać tego bohatera.

Krótko pracował w partyi. Po „krwawej środzie“, ranny odłamkami bomby, musiał wyjechać na jakiś czas do Krakowa. Lecz życie bezczynne ciążyło ognistej naturze Barona. Wrócił z głową pełną projektów nowych czynów. I oto, gdy dojrzewał już projekt nowej akcyi, został aresztowany na podstawie wskazówek znanego zdrajcy-prowokatora Sankowskiego. Oskarżony, przyznał się dumnie do następujących czynów:

W lipcu 1906 r. oczekiwał przejazdu generał-gubernatora Skałłona z bombą w ręku. 17-go lipca brał udział w pogromach kilku monopolów. 2-go sierpnia zabił wystrzałem z brauninga rewirowego W. Reszke na ul. Pawiej. 7-go sierpnia ciężko zranił rewirowego P. Drobę. 10-go sierpnia ranił na ul. Topiel stójkowego Matuszkina. 11-go sierpnia brał udział w zbrojnem starciu na ul. Łódzkiej z patrolem i policyą konną. Nareszcie w pamiętną „krwawą środę“ 15-go sierpnia tegoż roku zabija naprzód o 10-tej rano na ul. Solnej rewirowego Obtułowicza, o godz. 11-ej usuwa na Dzikiej stójkowego Morozowskiego i wołyńca Pawłowa, w południe rzuca bombę do VII-go cyrkułu na Chłodnej, niszcząc całą kancelaryę i raniąc policyę i szpicli.

Stawiony przed sądem wojennym wygłosił następującą mowę:

„Przyznałem się otwarcie do wszystkich czynów, które mi akt oskarżenia zarzuca, chcę złożyć wam, sędziowie, dowód, że polski rewolucyonista stanie bez lęku przed obliczem śmierci i wzgardę swą w oczy wam rzuci. Przyznałem się jeszcze dlatego, aby jedyni sojusznicy wasi, szpicle i zdrajcy, jak Sankowski, na próżno po judaszowski zarobek rękę wyciągali. Jestem członkiem Organizacyi Bojowej P. P. S., co z dumą stwierdzam. I oto powiem wam, co mię do wstąpienia w szeregi tej partyi skłoniło. Kiedym małym chłopaczkiem do szkółki miejscowej chodzić zaczął, kiedym doznał wszelkiego ucisku i upokorzenia za to jedynie, że polskiem dzieckiem byłem, znienawidziłem was, boście Ojczyznę moją najechali i splugawili. I w marzeniach mych dziecięcych wyobrażałem, że będę tym bohaterem, który was stąd wypędzi i państwo polskie odbuduje. Lecz, kiedym do rzemiosła wstąpił, prędkom się przekonał, na czyjej krzywdzie współczesne państwo wyzysku i przemocy się opiera. Poznałem ucisk pracującego ludu, widziałem jego krwawy pot, spływający po obliczu jego w ciężkiej pracy i znoju. I przekonałem się, że nie może być nienawiści między narodami i że będą kiedyś wszystkie wolne i w wolnych swych siedzibach. Poznałem, żeśmy wszyscy bracia, a najbliższym mi brat Rosyanin, pod jednym batem z nami jęczący, a którego wy celowo i świadomo w głupocie i ciemnocie i nędzy trzymacie, aby bezwiednie celom waszym służył. I ku wam tylko, najemne cesarskie sługi, nienawiść mą i gniew zwróciłem. A kiedy po całej Rosyi i Polsce rozgorzał strejk powszechny, kiedy wstrzymało się całe pracowite życie na olbrzymich przestrzeniach państwa, przekonałem się, że mocen jest lud zwalić podwójne jarzmo kapitału i najazdu, mocen jest nowy stworzyć ład i życie.

Zgłosiłem się więc do znajomych mi członków P. P. S. i chęć im do wstąpienia do bojówki oświadczyłem. Pamiętaj — straszyli mię — co cię czeka. Najbliższym kresem dla ciebie są: więzienie, tortury i śmierć... Wszystkie te konsekwencye przyjąłem. Wstąpiłem do O. B., zabijałem was, działając z polecenia Wydziału bojowego, w myśl ogólnych zasad Partyi i jej taktyki. Ale nie sądźcie, abyśmy byli ludźmi, chciwymi krwi i śmierci. Przeciwnie, cenimy życie i chcemy, aby dla wszystkich w pogodzie i szczęściu ono spływało. Ale pchała nas na drogę krwawą konieczność. Tylko pokonani — i to w orężnem starciu — oddacie drogi ludowi do swobody! I czem krwawszy bój, czem większy wasz strach i klęska, tem prędzej dojdziemy do najbliższego naszego celu — Niepodległej Demokratycznej Republiki Polskiej. Wiem, że z wyroku waszego na szubienicy zawisnę, ale idei nie powiesicie. Nie w waszej jest to mocy. I zwycięży wielka idea wyzwolenia proletaryatu. W obliczu śmierci powiadam wam to. Nie upłynie 5-ciu lat, jak na tej ławie zasiądziecie wy, zasiądziecie jako pokonani, a sądzić was będzie zwycięski lud. I nic was przed jego strasznym gniewem nie uchroni. I porazi was jego wyrok — wasz i waszego cara. Przestaniecie istnieć, a na mogiły wasze przyjdzie lud i splunie“.

Kiedy sąd Baronowi ogłosił wyrok śmierci, lecz jednocześnie zaznaczył, że ze względu na wiek jego młody i na „fanatyzm polityczny“, pod wpływem którego działał, od siebie będzie Skałona prosił, aby mu karę złagodził, towarzysz nasz w te słowa zwrócił się do sądu:

„Chcę, aby nie było między nami nieporozumienia. Postanowiliście prosić w waszem imieniu Skałona o złagodzenie wyroku, lecz pamiętajcie, że ja o to nie prosiłem i nie proszę i jeśli wyrok złagodzony zostanie, a ja przypadkiem na wolność się wydostanę, zgóry wam zapowiadam, że zmiana wyroku nie wpłynie na mnie, że do niczego — i po dawnemu nieubłaganie będę was tępił“.

Skałon jednakże wyrok śmierci zatwierdził. Zatwierdził go i car, kiedy rodzina Barona doń zwróciła się telegraficznie. I zginął na stokach cytadeli jeszcze jeden bohater, jeszcze jeden świeższej jaśniejszej doli uciemiężonego ludu polskiego.

W następnym liście podam słowa pożegnania, z jakiemi Baron zwrócił się do towarzyszów, przesyłając im przez jednego z uwięzionych parę kartek. *Swój.*

kiem jest gorszym, niż humorystą i już tego samego dnia dowiedział się znów o świeżem „bankructwie“ socyalistów, że ilość mandatów przewrotowców doszła już do 60 — bez ścisłych wyborów — ale mimo to, bezsprzecznie najpomysłowszym kandydatem i niezrównanym humorystą w kraju zostanie na długie lata dr Roger Battaglia.

Kolischer w Kołomyi. Nasz korespondent kołomyjski pisze nam: Widziałem raz straszny obraz zatytułowany „Car jedzie!“: przed powozem jego kozacy, po bokach żandarmi, a za nim, z tyłu zgraja szpiclów. Widziałem też raz obraz podobny a rzeczywisty: eskortowanie niebezpiecznego zbrodniarza. Otóż oba te wrażenia odżyły we mnie równocześnie, gdym widział wjazd Kolischera do Kołomyi i wielokrotnie, w ciągu jego tu pobytu, pojazd uwijający się z owym kandydatem na posła po mieście, kiedy składał wizyty u wszystkich t. zw. wpływowych osób, t. j. u takich, które znają się na tem, jak „wpływ“ wywierać. Otóż powóz pana kandydata otoczony był zgrają chuliganów z domów publicznych, którzy tworzyli jego przyboczną straż honorową, policya zaś i żandarmerya tworzyły gęsty szpaler wszędzie tam, gdzie się ukazywał. Nie dziw więc, że ludność wzburzona do głębi tą jawną prowokacyą intruza, odpłacała mu za nią groźnymi wykrzyknikami, gdzie się tylko ukazywał, a wieczorem przed hotelem w którym zamieszkał, zebrał się tłum ogromny, który okrzykami: „Precz z Kolischerem! Precz z przekupstwem! Hańba mu!“ godną mu sprawił owacyę. Kolischer, nastraszony lecz nie odstraszony — dzięki perswazyom swych zwolenników, którzy z jego kandydatury największe rokują nadzieje — dla siebie, postanowił przecież odbyć tu zgromadzenie i wygłosić swą mowę kandydacką. Na zgromadzenie to wysłano około 3000 zaproszeń na podwójną liczbę, t. j. 6000 wyborców. Z tego przybyło kilkaset osób ze sfer urzędniczych i trochę żydów kahalnych. P. Kolischer, licząc widocznie na analfabetyzm polityczny swej publiczności, opowiadał im rzeczy takie, jak, że on to obalił ministra Witteka, ale w tajemnicy, cichaczem, — zdaje się, że tak całkiem nieznacznie i cicho, iż w całym świecie nikt się tego niedosłyszał i dopiero p. Kolischer w Kołomyi ogłosił. W takim razie, zdaje się, prasa przez omyłkę wymieniała tow. dra Ełlenbogena. Łącznie z tą sprawą uderzył również następnie w mowie Kolischera i inny ustęp, mianowicie, przeciwstawiając swój program programowi swojego przeciwnika dra Schorra, rzekł: „To nie jest walka o p. Henryka Kolischera lub o p. dra Schorra, ale o to, czy chcecie mieć posła, który stoi na gruncie narodowym (?), który jest zwolennikiem postępu powolnego, czy przedstawiciela kierunku krytycznego a nie twórczego“.

Kolischer oczywiście zapomniał w tej chwili, że on w 11 latach swego posłowania nie zdziałał tyle, co n. p. Daszyński w 11 części tego czasu, mimo programu „nie twórczego“. Nie dziw więc, że i ta mała garstka publiczności wnet straciła cierpliwość przysłuchiwać się tego rodzaju wywodom i wyniosła się z sali tak, iż przy końcu tylko około 100 rąk odzianych w eleganckie rękawiczki podniosło się na znak przyjęcia kandydatury Kolischera.

Nasza partya tymczasem była wydała hasło urządzenia spaceru demonstracyjnego przed budynkiem Kasy oszczędności, w którym się zgromadzenie odbywało. To też p. Kolischer ze zbytniego respektu przed karnością naszych szeregów i ze zbytniego zaufania do entuzyazmu wyborców kołomyjskich dla niego przyjechał był już 3 godziny przed zapowiedzianym czasem i wemknąwszy się do budynku tylnymi drzwiami czekał w ukryciu, by w danej chwili ukazać się na sali jako kandydat na posła i wygłosić swą mowę programową. Tłumy wyborców temczasem przechadzających się w milczeniu przed Kasą oszczędności rosły z każdą chwilą zalewając swą ogromną liczbą i wszystkie boczne ulice. Policya i żandarmerya w jeszcze tu niewidzianej liczbie obecna, nie widząc powodu do zaczepki poczęła mieszać się między tłum i za każdą cicho wyrzeczoną uwagę rąbać szablą lub aresztować. Jednemu robotnikowi silnie zraniono rękę, a natomiast w zapale urzędowania aresztowano jednego z bardzo poważnych mieszczan, który — o dziwo! — był ostatnim wśród tej sfery zwolennikiem Kolischera. Wypuszczono go zaraz na wolność, spostrzegłszy omyłkę lecz ten czas starczył, by i ów mieszczanin swą pomyłkę spostrzegł i wraz z swymi towarzyszami, w liczbie około 100 wyborców publicznie na zgromadzeniu socyalistycznem wyrzekł się swej dotychczasowej pomyłki. Tłum mimo szykan policyi i powszechnie znanego faktu, iż nawet wojsko czeka w „Bereitschaft“ wytrwał na placu do godziny 9 wieczór. Kolischer bojąc się opuścić gmach Kasy, w którym był obwarowany policyą zdobył się jednak na odwagę i spojrzał przez okno, wtedy z tysiąca piersi wyrwały się niemilknące już okrzyki oburzenia: „Precz z Kolischerem!“ „Na hak z nim!“ i entuzyastyczne: „Niech żyje nasz kandydat dr Schorr!“

Kolischer wreszcie wymknął się, przebrany w cudzy płaszcz i kapelusz i już nie powozem, lecz pieszo, a długo jeszcze musiał słyszeć dochodzącą go z placu jego zgromadzenia nutę pieśni naszej, Czerwonego sztandaru. W demonstracyi tej brało udział przeszło 3000 wyborców. Następnego ranka Kolischer wymknął się swym wyborcom z Kołomyi. Jego tutejsi poplecznicy, nie mając już odwagi urządzić specyalnego zgromadzenia, by poprzeć na nowo kandydaturę Kolischera, chcieli swoje dobre rady wyborcom niejako wysłać z podaniem fałszywej zawartości, zwołali więc na dzień 12 b. m. wielkie zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi, liczące przeszło 2000 członków prawie wyłącznie ze sfer mieszczańskich, gdzie jednak przy załatwianiu różnych rachunków chciano i sprawę wyborów załatwić. Tu jednak wszyscy obecni poczęli protestować przeciw zachwalaniu Kolischera, wznosząc okrzyki na cześć dra Schorra, a skonsternowani panowie czem prędzej rozwiązali zgromadzenie, nie chcąc przewodniczyć tam, gdzie tak entuzyastycznie aklamują kandydata partyi socyalno-demokratycznej.

Ks. Szczudło „sługa Boży“. Z Ropczyc donoszą nam: We wsi Witkowicach wydarzył się dnia 15 b. m. na tle wyborczem czyn, który brutalnością swą wywołać musi powszechne oburzenie. Oto do ks. Franciszka Szczudły, miejscowego proboszcza, przyszedł włościanin Wojciech Siuśko z żoną zmarłego swego brata, Juliana Siuśko, aby „zgodzić“ dla zmarłego pogrzeb. Na widok włościanina pobożny klecha popadł w furyę piekielną i wywijając pięściami krzyknął na niego: „Tyś głosował na Siwulę? — „Tak jest“ — rzekł otwarty chłop. — „Ty psiakrew rabusiu, ty łotrze, złodzieju, odstępujesz od wiary i twój ojciec złodziej, głosował na Siwulę. Boże! dobrze, żeś zabrał brata w same wybory, bo i onby głosował na Siwulę“ i t. d. Następnie uderzył osłupiałego dwa razy w twarz. Oto „ojcowska“ admonicya politykujących klechów. Niezmiernie czuli są na krzywdę ludzką, na teror socyalistów, na bezbożność ludowców, ale bicie w pysk to „uczynek chrześcijański“. Ks. Szczudło może być pewny, że odpowie za swój postępek przed kratkami sądowemi i nauczy się szanować „braci w Chrystusie“.

Nadużycia wyborcze.

Na co magistrat trzyma urzędników. Najmłodsza podpora „narodowych“ kandydatów opisana już nieraz w „Naprzodzie“, Cygnarowicz, przyboczny urzędnik p. Lea, od 5 dni ma urlop na agitacyę wyborczą, którą uprawia w sposób zadowalający w zupełności jego przełożonego. Czy na to opodatkowani płacą grube podatki, aby utrzymywani z nich urzędnicy zajmowali się agitacyą wyborczą? Na to pytanie odpowie p. Leo w Radzie miejskiej.

Sobolewski, ul. Sebastyana 19 chodził z 30 legitymacyami i ofiarował je na sprzedaż.

Stróżowi domu pod Nr 16 ul. Smoleńsk nie doręczono wcale legitymacyi. W magistracie oświadczono mu, że za tydzień mu powiedzą, czemu nie dano mu kartki wyborczej.

Paweł Zawada i Filipowski Mikołaj wydzierali wyborcom legitymacye z rąk, wpychając im karty dla Staniszewskiego.

Stróżowi domu pod nr 17 ul. Studencka, odebrał właściciel domu gwałtem legitymacyę i miał ją dać komu innemu do głosowania.

Walenty Klimek, stróż domu pod nr 30 ul. św. Jana, nie jest wyborcą, a miał kartę legitymacyjną na swe nazwisko opiewającą.

Właściciel domu pod nr 22. Miodowa, zagroził lokatorowi swemu Woźniakowi Tomaszowi, że jeżeli nie odda głosu Saremu, to go z mieszkania wyrzuci i postara się, by go wyrzucono z magistratu (Woźniak służy w magistracie). Potem wziął od niego kartę i wpisał mu nazwisko Sarego.

Marszałek Rady powiatowej za p. Bujakiem. Nadesłano nam odezwę hektografowaną, stanowiącą dokument, w jaki sposób władze autonomiczne wywierają na wyborców nacisk niesłychany celem obalenia kandydatury tow. Klemensiewicza. Odezwa ta brzmi: Do Jaśnie Wielmożnego Pana Przełożonego Obszaru dworskiego. Wobec niesłychanego teroru ze strony socyalistycznej wywartego na wyborach, ośmielamy się apelować do uczuć patryotycznych JWielmożnego Pana, by raczył Swoim wpływem jak największą ilość głosów skoncentrować za Panem Dr. Franciszkiem Bujakiem jak i za ks. kanonikiem Stanisławem Zastawniakiem. Mamy obowiązek i prawo w imieniu Rady narodowej wystosować do Wielmożnego Pana tę gorącą prośbę i jesteśmy pewni, że odezwa nasza wyda dobre owoce. Wkońcu jeszcze raz ośmielamy się zwrócić uwagę Wielmożnego Pana, że tylko przy Jego usilnej pracy da się cel osiągnąć i powyż wymieniony kandydat, który uznaje solidarność Koła polskiego, wyjdzie z urny wyborczej! Komitet Rady narodowej: K. Czecz. Dr. K. Szczepański.

I my jesteśmy pewni, że odezwa powyższa wyda „dobre owoce“, gdyż wyborcy, dowiedziawszy się o niej, tem bardziej głosować będą na naszego właśnie kandydata.

Wybory w Krakowie.

O godzinie 11-ej zaczął się większy ruch na mieście. Dorożki, jadące w różne strony z woźnicami „narodowymi“ na kozłach, z biało-czerwonymi opaskami na ramionach, obwożą akademików Petelenza, którzy korzystają z pięknej pogody, aby użyć gratisowej przejażdżki.

Przed lokalami wyborczymi ziewają żołnierze, których niewiadomo poco wyrwali z koszar i ustawili na ulicach, jako świadków powszechnego głosowania. A jest ono w całem tego słowa znaczeniu powszechne, gdyż niewidzialne w Krakowie tłumy wyborców stoją cierpliwie godzinami, wyczekując swej kolei. Do przerwy obiadowej (godz. 1-a) głosowało w najbardziej interesującym okręgu, t. j. na Wesołej, około 1400 wyborców, a po południu spodziewane są zastępy urzędników i kolejarzy, którym zajęcia zawodowe nie pozwoliły rano wydalić się.

O godzinie $2^1/_2$ zaczął padać deszcz, który niezadługo ustał, ochłodziwszy powietrze. Wojsko w koszarach skonsygnowane, a w odwachu na Rynku obozują 2 kompanie.

Ruch wyborczy niezmiernie ożywiony. Piętno specyalnie galicyjskie nadaje mu gęsto rozstawione wojsko; bataliony nieustannym korowodem snują się po ulicach i moc — chmary policyi, urzędującej gorliwie, celem utrzymania porządku.

Największy natłok wyborców na Wesołej i na Kazimierzu.

Przed strażnicą stoją ogromne tłumy, w samych lokalach wyborczych ścisk niesłychany, komisarze komenderują — robią „porządki“. Do godziny 11.45 przed południem oddano 470 głosów w sekcyi I-ej, przeszło 300 w sekcyi II-ej.

W okręgu Kleparz-Piasek głosowało stosunkowo najwięcej wyborców. W sekcyi I-ej (w Szkole ludowej św. Wojciecha, plac Biskupi) oddano do godz. 12-ej 600 głosów.

Przewodniczy p. Beringer, członkowie komisyi wyborczej pp.: Jan Dreziński, Krupiński Karol, Józef Goldfinger, Adam Staszczyk, Henryk Spalke, Jarosław Grottger. Jako komisarze wyborczy funkcyonują pp.: Józef Błotnicki i dr Reiner.

W sekcyi drugiej przewodniczy radca Fenz. Członk. komisyi wyb. pp.: Maurycy Dattner, Stanisław Drozdowski, Ludwik Kuszpeciński, Józef Wiśniowski (sen.), Józef Wiśniowski (jun.), Adam Lachowicz, Józef Stojanowski. Komisarz Jan Marszałek. Mężowie zaufania pp.: Peret, Michalka adj. kol., Tokarz. Do godziny 12-ej głosowało około 600 wyborców.

W okręgu Stradom-Nowy Świat przed urzędem pośrednictwa pracy tłoczą się wyborcy, ściśnięci zwartym pierścieniem wojska. W I. sekcyi przewodniczy p. Kwiatkowski. Członkowie komisyi: dr Bandrowski, dr Adolf Deiches, p. Bober Józef, p. Adolf Buczkowski, p. Edmund Zieleniewski, Budwin.

Do godz. 11 przed południem oddano 460 głosów.

W sekcyi II. przewodniczy p. dr Chmura. Członkowie komisyi p. Maciołowski, Mojżesz Schmelkes, Reich Natan, Drapella, Mrozowicki Stanisław, Jan Wójcik, mężowie zaufania Stahr Wilhelm i Andrzej Michoń.

Na Kazimierzu korupcya kahalna święci orgie. Hyeny p. Sarego zapijają wyborców i pijanych wloką do urny. Dorożki o barwach narodowych zwożą starców, chorych, kaleki, wszystko to na większą chwałę p. Sarego. Udział wyborców liczny. Wojsko występuje tu z całą brutalnością, komisarze na ulicy prowokująco. Przed szkołą wydziałową na Wolnicy hyeny kahalne wprost gwałtem zmuszają wyborców do głosowania na Sarego. P. Banach wszystko to widzi, ale udaje ślepego i głuchego.

O god. 12·45 zjawił się staruszek p. Gronner, którego hyeny kahalne przywiozły do głosowania. P. Banach zatrzasnął mu drzwi przed nosem, krzycząc, że głosowanie przerwane, ale kiedy szepnięto mu na ucho: „to nasz!“, odrazu głosowanie znów nastało i Gronnera wpuścił. Współpracownika „Naprzodu“ równocześnie zgłaszającego się nie wpuścił pod pozorem, że głosowanie zamknięte, bał się widocznie, aby nie skontrolowano, jak Gronnera kahalnicy do urny pociągną.

W sekcyi I., gdzie przewodniczył p. Margulies głosowało do godz. 1-ej w południe 570 wyborców. Udział wyborców tu nie zbyt wielki ze strony żydów — za to katoliccy wyborcy głosują masowo. Dziwnym trafem w gronie mężów zaufania znalazł się tu p. Fendler, który miał należeć do sekcyi 2-ej P. Margulies postarał się o tego kompana. W komisyi tej zasiedli nadto pp. Liebling, Arnhaus, Ebersohn, Deutscher, Wójcikiewicz i Wojciech Cezarczyk, który na sali agitował. P. Margulies jako przewodniczący osoby politycznie podejrzane długo badał o szczegóły, patrząc im znacząco w oczy i przemawiając głosem podniesionym.

Hyena Cezarczyk ciągle miał scysye o to, że nadużywa swej władzy do szelmowskiej agitacyi. Jako mężowie zaufania funkcyonowali p Buchbinder (niezaw.) Auerbach, Fendler, Butner (str. umiark.) i p. Leser (syon.).

W sekcyi II. przewodniczył p. Makowiecki — zasiadali pp. dr Kremler, Frenkel, Górecki Józef, dr Ign. Landau, Goldgart, Gottlieb Karol — kom. p. dr Kumaniecki. Mężowie zaufania: Horowitz Mojżesz, Herschtal, Krengel (żyd. um.) Horowitz Efroim (niezaw.) Margulies (syon.), głosowało 560 do godziny 1 w poł.

Przed sekcyą III. i IV (szkoła barakowa) wojsko tłukło ludzi kolbami. Natłok wyborców ogromny. W sekcyi III oddano 500 głosów do 12 godz., w sekcyi IV. 520 głosów do godz. $12^1/_2$ w południe.

Gwałty i nadużycia niesłychane.

Gwałt wyborczy w gazowni miejskiej.

Od robotników gazowni krakowskiej otrzymujemy następujące pismo:

Dyrektor gazowni miejskiej, Mieczysław Dąbrowski, stanął w piątek 17 b. m. o godzinie 8 rano przy bramie wchodowej do gazowni i przeglądał wszystkim robotnikom karty głosowania. Fabryka obstawiona dokoła jednym oddziałem dragonów z kapitanem na czele. Który z robotników miał kartę głosowania na Sarego, mógł pójść do głosowania o godzinie 10 przed południem, czyja zaś karta opiewała na dra Grossa, ten dopiero mógł pójść w południe do urny wyborczej, albowiem „przez czas pracy nie można odchodzić“. Wypełnieniem kart wyborczych zajmował się Żurek. Urzędnicy prowadzili robotników do urny wyborczej w każdej dzielnicy miasta. Jest to niesłychane nadużycie, za które p. Dąbrowski i współkompani odpowiedzą przed kratkami sądowemi. Szelmostwu takiemu nie damy ujść bezkarnie. Bezwstydny dyrektor i koledzy jego hyeny muszą ponieść całą odpowiedzialność za gwałt dokonany na robotnikach-wyborcach — raz musi się położyć tamę tej samowoli pierwszej lepszej kanalii, która bezwstydnie wywiera najgorszą presyę na podwładnych.

P. Dąbrowski wkrótce będzie miał dość czasu do rozmyślania nad „dobrem“ i „złem“; jesteśmy przekonani, że na przyszłość nie spróbuje więcej naruszać przepisu ustawy i dojdzie do zrozumienia, że i dla takiego pana istnieje kryminał.

Wkrótce nauczy się szanować prawa obywatelskie robotników.

Okręg wiejski krakowski.

Z gmin podmiejskich nadeszły dotąd następujące rezultaty głosowania:

	Klemensiewicz	Bujak	Wójcik
Krowodrza	200	80	15
Nowa wieś	232	90	18
Prądnik Czerw.	492	92	7
Dąbie	194	47	1
Mogiła	15	69	139
Czarna Wieś	264	205	11
Prądnik Biały	187	41	28
Świątniki górne	214	201	14
Suma głosów	1584	624	219

Wybór Klemensiewicza zapewniony.

Gwałty wyborcze.

Z Drohobycza piszą nam: To, czego świadkami jesteśmy w Drohobyczu z okazyi wyborów — przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie. Feuerstein — mocarz drohobycki — rozwinął terror, szwindle, przekupstwa, jednem słowem łajdactwa na wielką skalę. Chociaż w mieście naszem znajduje się starosta, który powinien wiedzieć i wie z pewnością, gdyż całe miasto o tem mówi, o bezczelnych nadużyciach Feuersteina, jednakże p. Noël patrzy przez palce na zbrodniczy rabunek dokumentów wyborczych, dokonywany w biały dzień przez Fenersteina i jego łotrowską gwardyę. Burmistrz najmniejszego miasteczka i najbardziej zakołtuniony wójt na wsi, nie pozwoliłby sobie na coś podobnego, co robi w Drohobyczu drab, który dorwał się krzesła wiceburmistrzowskiego. Od piątku 10 b. m. rozpoczął magistrat doręczanie dokumentów wyborczych przez hyeny Feuersteina. Gwardyi wiceburmistrza, do której należą typowi zbrodniarze, ludzie kilkakrotnie karani za najrozmaitsze zbrodnie, poruczono doręczanie legitymacyj i kartek wyborczych. Pachołkowie ci roznoszą dokumenta w ten sposób, że prawie nikomu ich nie doręczają, tylko takowe składają do dyspozycyi Feuersteina. Na potwierdzeniach odbioru dokumentów fałszują podpisy odbiorców i dokumentów nie doręczają. Albo też hyeny przychodzą do wyborcy, każą mu podpisać rewers

a dokumenta zabierają z sobą. Jeżeli gdzie niektóry wyborca nie chce oddać dokumentów, wówczas mu grożą terrorem i zemstą Feuersteina. Tym zaś wyborcom, o których wiedzą, że nie pójdą głosować na Löwensteina — nie doręczają wcale dokumentów.

Legitymacye i kartki wyborcze niedoręczone składają w kahale i magistracie; tam też wypełnia się kartki nazwiskiem Löwensteina, a w dzień wyborów mają hyeny pójść z cudzemi kartkami do głosowania. — Partya nasza interweniowała w tej sprawie u starosty, który też ulokował w magistracie komisarza na czas zgłaszania się wyborców po dokumenty. Komisarz jest jednakowoż bezradnym, gdyż wszystkie biura magistrackie — w których wydaje się dokumenty wyborcze — zajęły hyeny Feuersteina.

W dodatku starosta odmówił żądania partyj opozycyjnych. t. zn. socyalnym demokratom, syonistom i narodowcom ruskim, aby mężowie zaufania tych partyj zasiadali w komisyach wyborczych. Członkami komisyj wyborczych zamianowano indywidua Feuersteinowskie. Z panteonu Feuersteina mianowano także chuliganów na mężów zaufania i do gwardyi obywatelskiej. Tych kilka słów wystarczy, aby przewidzieć rezultat wyborów drohobycko-Feuersteinowskich.

Wyniki wyborów z 14 maja.

Geometrya wyborcza w Wiedniu układu Gessmana, naturalnie, miała na widoku z podeptaniem sprawiedliwości interesy wyborcze antysemitów.

„D. Volksblatt“ sam oblicza, że antysemici w Wiedniu otrzymali 48%, a socyaliści 38% głosów.

W rzeczywistości stosunek głosów wypadł jeszcze korzystniej dla nas, mianowicie 5:6.

Tymczasem ilość mandatów, zdobytych tam przez antysemitów, więcej, niż dwukrotnie przerasta mandaty socyalistyczne.

* * *

Wybory w Dalmacyi.

Benkovac. Wybrany dr Baljak (Serb).
Stagno. Wybrany Chorwat ks. Biankini.
Drnisz. Prawdopodobny wybór Chorwata dr Ivcevica.
Sinj. Zapewniony wybór Chorwata ks. Ivaniszevica.
Wiedeń. Ostateczny wynik wyborów w Dalmacyi wykazuje: wybrano 8 posłów, 3 wybory ściśle. Z wybranych 5 należy do partyi chorwackiej, jeden do partyi prawa, 2 jest Serbami.

Wybory ściśle w Czechach.

Praga. (Tel. wł.). Zarząd partyjny czeskiej socyalnej demokracyi uchwalił przy głosowaniu ściślem poprzeć kandydatów wolnomyślnych przeciw konserwatywnym i prawno-państwowym radykałom.

Wybór ministra handlu Forzta i Klofača jest zapewniony.

Przegląd społeczny.

Robotników krawieckich ostrzega się przed przyjmowaniem roboty u p. Wacława Sourka w Krakowie (Rynek główny 24) z powodu bojkotu. Również wzywa się robotników krawieckich z innych miast, aby do Krakowa z powodu ruchu cennikowego nie przyjeżdżali.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

Strejk ceglarzy w Sokalu. Od kilku dni strejkują w Sokalu robotnicy, zajęci w czterech miejscowych cegielniach, a mianowicie: Antoniego Niespała, Ajzika Byka i Mojżesza Honiga, ogółem w liczbie około 400 z powodu stosunkowo niskiej płacy dziennej, wynoszącej od wyrobu 11.000 sztuk cegieł wielkich po 4 K 40 h, a od 22.000 sztuk cegieł małych po 6 K.

Z powodu tego rodzaju stosunków roboczych, zmuszeni są oni pracować od godz. 3 rano do godz. 9 wieczorem, z wyjątkiem bardzo krótkotrwających przerw, koniecznych do pokrzepienia się, prócz których niema żadnych przerw na odpoczynek. Wszyscy przeważnie mieszkają w znajdujących się obok cegielni barakach, sklepionych z cienkich, półcalowych desek, brudnych i pełnych nieczystości, urągających wszelkim wymogom sanitarnym.

Właścicieciele cegielni podwyższają im na razie po 30 h, robotnicy domagają się podwyżki w kwocie 1 K.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

KRONIKA.

Kraków, 17 maja.

Nowiny krakowskie.

Doniesienie karne na wiatr wniósł komitet popierający kondydaturę Staniszewskiego za to, że zerwał zawieszonego na drutach kandydata — przepraszam — afisze polecające tego kandydata. Prokuratorya rozesłała za sprawcą listy gończe.

Burza z piorunami przeciągnęła wczoraj około godziny 2 w południe nad Krakowem. Tumany kurzu zaciemniły miasto, a potem nastąpił ulewny deszcz pomięszany z gradem, który z przerwami padał do wieczora.

— **Wystawa sztuki stosowanej w Warszawie.** Krakowskie Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“ urządza w Warszawie w salach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych wystawę, której otwarcie nastąpi 15 stycznia 1908, na przeciąg 6 tygodni.

Wystawa obejmować będzie:

1) Całkowicie wykonane i urządzone wnętrza. 2) Poszczególne okazy: mebli, sprzętów, dekoracyi, tkanin i t. d. 3) Projekty całkowitych urządzeń i poszczególnych przedmiotów. 4) Okazy drukarskie (książki, afisze i t. d.). 5) Projekty lub modele z zakresu architektury.

Na wystawę dopuszczone będą jedynie oryginalne prace polskie. Jury stanowić będzie komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie, a od dnia 15 grudnia 1907 jej delegaci w Warszawie.

Deklaracye, zawierające dokładne oznaczenie przedmiotów, nazwiska i adresy wystawców, powinny być nadsyłane do Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie (ul. Wolska 14) najpóźniej do dnia 1 października 1907 r. Same zaś okazy przyjmowane będą w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych w Warszawie między 15 grudnia 1907 a 1 stycznia 1908.

Koszta opakowania, cła i transportu okazów i projektów na wystawę i z powrotem ponoszą sami wystawcy. Projekty rysunkowe, o ile będą nadesłane do Towarzystwa w Krakowie i przyjęte przed dniem 1 grudnia 1907, zostaną przewiezione do Warszawy na koszt Towarzystwa.

Wystawcy, którzy mają zamiar wykonać pewne przedmioty lub całkowite urządzenia własnym kosztem i pragną zapewnić sobie zawczasu szanse przyjęcia na wystawę, zechcą nadsyłać projekty w dokładnych rysunkach do oceny komisyi rozpoznawczej w Krakowie od dnia ogłoszenia niniejszej odezwy.

Od sprzedanych na wystawie okazów zarząd pobiera 12%, z czego 10% przypada na rzecz Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, a 2% na rzecz Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. Od przedmiotów zamówionych podczas trwania wystawy zarząd Towarzystwa zachęty sztuk pięknych pobierać będzie 6%. Za miejsce na wystawie poszczególni wystawcy nie płacą.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści Elizy Orzeszkowej pod tytułem „Bene nati“ ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego (przedstawienie popularne).

Sobota: „Oj mężczyźni! mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką Hoffmana, napisał W. Lasota. — O godz. 7½ wieczorem: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. — O godz. 7½ wieczorem: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski, muzyka Jana Galla.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Dziki wybryk policyanta. We środę około g. 11 w nocy pojawił się w ul. Krakowskiej policyant, którego zachowanie się zdradzało bezwarunkowo poważną chorobę umysłową. Policyant ten Nr. 203, który nigdy może w życiu nie schwycił złodzieja, dostał nagle bzika, a mimo to przecież kogoś „aresztować“. Więc naprzód chciał aresztować jakieś najspokojniej włóczące się konie. Ale kiedy spostrzegł pospiesznie przechodzącego tamtędy drukarza Maryana Kucharskiego, schwytał go natychmiast i kazał mu iść na policyę. P. Kucharski tłomaczył mu, że spieszy się do pracy, ale policyant absolutnie nie mógł tego zrozumieć, że o tej godzinie może ktoś pracować. Udali się więc na policyę. Tu jednak nie dopuszczono p. Kucharskiego przez parę godzin do komisarza dyżurnego. Naprózno p. Kucharski tłomaczył się, że musi pójść do pracy, ponieważ dziennik może na tem ucierpieć. Naprożno, agent policyjny oświadczył, że bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

Z kraju.

Napad narodowych demokratów. Z Rudek donoszą: W nocy z 12 na 14 b. m przed samymi wyborami, urządziła szajka bandytów napad na dom rejenta Krasowskiego. Wybito olbrzymimi kamieniami szyby i strzelano z rewolweru. Kula chybiła. Z tłumu padały okrzyki: „Za Mleczkę!“ (kandydat ludowców w tym okręgu).

Kontrkandydatem Mleczki jest z ramienia „Rady narodowej“ p. Surówka, narod. demokr. Bandyci odgrażają się, że „gdy p. Surówka padnie, będzie coś gorszego;“

W sprawie tych gwałtów jedzie deputacya do Wiednia.

Pożar w Sasowie. Dnia 13 b. m. o godz. 10 przed południem w Sasowie wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny; szybka akcya ratunkowa ze strony robotników i urzędników fakryki papieru Braci Weiser, którzy z narażeniem życia ratowali dobytek z płonących domów zapobiegła rozszerzeniu się pożaru. Ze Złoczowa przybyła sikawka o godzinie w pół do 12 wraz z całym personalem straży ogniowej do obsługi tejże i topornikami. Ogień przy silnej akcyi umiejscowiono, spłonęło 13 domów; groziło poważne niebezpieczeństwo ratuszowi i wschodniej części miasta, ponieważ podczas pożaru wiatr roznosił płonące zarzewia na sąsiednie domy.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowania pod Warszawą. Onegdajszej nocy do mieszkań robotniczych w Jeziornie, przyjechała straż ziemska z kozakami i aresztowała pięciu robotników z miejscowej papierni: Jabłczyńskiego, Bomparda, Francuza, Heryńskiego i Młotka. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Mokotowie.

Aresztowanie poprzedziły rewizye w mieszkaniach robotników, przyczem znaleziono browning, mauzer, parę sztyletów, noże i t. p.

Kiedy przyszła policya i zaczęła się dobijać do drzwi fabrycznych, odźwierny otworzył im, jednocześnie jednak przypuszczając, że to bandyci, zaczął uciekać. Żołnierze dali w jego stronę parę strzałów, nikogo jednak, na szczęście, nie zraniono.

Lokaut w synagodze. W Łodzi — jak pisze „L. Nachr.“ — zażądali podwyżki pensyi małoletni śpiewacy chóru synagogalnego, grożąc w razie odmowy strejkiem. Gdy się o tem dowiedzieli przedstawiciele synagogi, ogłosili lokaut.

Ze świata.

Wiec żebraków. „Dziennik wileński“ donosi, że w dniu 8 maja w jednym z lasów pod Wilnem odbył się wiec żebraków. Zebrało się ich około 200. Mowy wypowiedziane były po polsku i po rosyjsku. Jeden z mowców żalił się, że żebracy są zupełnie niezorganizowani, że w niektórych okolicach zbiera się ich za wiele, co gniewa publiczność i przyprawia o straty tych żebraków, którzy w danych okolicach mieszkają stale. Inny mowca dowodził konieczności ubierania się przyzwoitego, aby zachować pozory ludzi potrzebujących wsparcia tylko wyjątkowo. Obrady zakończono o godz. 7 wieczorem, uchwaliwszy szereg rezolucyj.

Demonstracya przekupek. Z Beziers donoszą: Przekupki targowe urządziły onegdaj tu demonstracyę i pociągnęły przed budynek merostwa, aby zaprotestować przeciw temu, że w niedzielę podczas pochodu robotników zajętych w winnicach nie wywieszono na budynku merostwa chorągwi. Przyszło do starć z policyą. Tłum wzburzony strzałami, jakie dał żołnierz policyjny, począł oblegać merostwo, a wysadziwszy bramę drągami żelaznymi, wyrzucił na ulicę urządzenie 2 sal i spalił. Następnie manifestanci rozpróSzyli się. Próbowali jeszcze potem wysadzić drugą bramę, lecz bezskutecznie. Przy starciu zraniono 10 osób. Policya i zawezwane wojsko broniły placu przed merostwem, później nastał spokój. Rada municypalna podała się do dymisyi.

5 ludzi zabitych od pioruna. W Pottenstein koło Norymbergi uderzył piorun podczas burzy w drzewo i zabił 5 osób, które się pod nie schroniły.

TELEGRAMY

z dnia 17 maja.

Wybory we Lwowie.

Lwów. W okręgu wyborczym nr. II. w lokalu głosowania mieszczącym się w komisaryacie dzielnicowym przy ul. Krasickich w sali drugiej z powodu niejawienia się w komplecie członków komisyi wyborczej, wybranych przez Radę miejską, w oznaczonym czasie, objął funkcyę komisyi, komisarz wyborczy, radca namiestnictwa br. Loebl. Około godziny 1¼ z powodu niepokoju na sali, komisarz wyborczy przerwał głosowanie i odroczył dalszy ciąg do jutra.

Rząd węgierski na usługach Rosyi.

Budapeszt. Dziennikarz Schechter otrzymał pozwolenie pozostania na Węgrzech do dnia 31 b. m. ze względu na to, że małżonka jego jest niebezpiecznie chorą.

Fabryka bomb.

Sztokholm. Swensk. tel. Biuro donosi z Helsingforsu: W miejscowości Knokala, w pobliżu rosyjskiej granicy, znaleziono fabrykę bomb, a w niej wiele bomb gotowych, 12 klg. dynamitu i wiele innych materyałów wybuchowych. Aresztowano 11 Rosyan, w tem 6 studentów. Wszyscy byli uzbrojeni. Odstawiono ich do Wyborga.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma znowu rozpoczęła obrady nad kwestyą agrarną. Wniosek kadetów o zamknięcie dyskusyi został odrzucony, tożsamo wniosek, aby czas mów ograniczyć do 10, względnie 15 minut. Z powodu braku kompletu posiedzenie o godzinie 6 zamknięto.

W ciągu dyskusyi poseł Grabski udowadnia konieczność autonomii Polski z polskim sejmem, nim kwestya agrarna zostanie rozwiązaną. **Polska jest politycznie nierozerwalnie z Rosyą złączoną,** jednakże społeczne jej ukształtowanie jest zupełnie odrębne.

Sejm powinien być wybranym na podstawie **powszechnego, bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania.**

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Komisya Dumy dla zbadania projektu ustawy o wolności sumienia odrzuciła wniosek lewicy, oświadczający się za rozdziałem kościoła i państwa, jako przekraczający jej kompetencye i postanowiła obradować tylko nad projektem rządowym.

* * *

Strzał do pociągu.

Warszawa. Na stacyi kolejki koło instytutu weterynaryjnego dano do pociągu liczne strzały i zraniono ciężko 10 osób, w tem wielu studentów.

Walka z policyą.

Jekaterynosław. (Pet. ag. tel.) Onegdaj wieczorem przyszło między policyą i „terorystami“, którzy się w jednym domu zabarykadowali, do gwałtownej wymiany strzałów, przyczem 2 policyantów zginęło, a jeden wachmistrz odniósł rany. Wczoraj rano podjęto walkę na nowo. Gdy policyi udało się wtargnąć do domu, znalazła na strychu trupa nieznanego człowieka z przestrzeloną skronią.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Biuro pośrednictwa pracy** malarzy i lakierników znajduje się w Krakowie przy ulicy Wiślnej 5, II. p. W godzinach urzędowania od 10 do 1 mogą pracodawcy zgłaszać się o robotników.

* **Zmiana adresu.** Listy i przesyłki dla **komitetu wykonawczego** P. P. S. D. należy wysyłać pod adresem: Dr Emil Bobrowski, Podgórze, Mickiewicza 24.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom. Kraków, Rynek główny 14

(dawniej Eile) zastępca L. Steigler.

Specyalność: „Towar światowy Goodyar" uznany za najlepszy w teraźniejszości.



Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	zł.	3·50
" "	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	"	4·60
" "	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	"	3·75
" "	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	"	4·75
" "	sznur., z I-a boks. skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnow. fasony	"	6·25
" "	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte, z I-ma boksowej skóry (American-Style)	"	7·50
" "	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry, b. eleg., na wysokich obcasach	"	5·25
" "	sznurowane, z I-ma szewr. skóry goodyer, szyte zł. 6·50, takie same zapin. na wysokich lub niskich obcasach	"	7·—
Półbuciki "	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od zł. 3·— do	"	6·50

Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	"	3·25
" "	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowymi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	"	4·25
" "	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	"	5·75
" "	sznurowane z najlepszej czerwonej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	"	6·—
" "	sznurowane, żółte od i wyżej	"	2·40
" "	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	"	3·40
" "	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	"	4·50
" "	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry, goodyear szyte	"	6·—
" półbuciki	sznurowane, szewronowe zł. 3·75 i zapinane	"	3·90

Polecamy także wszelkie przybory do obuwia jak: kremy i pasty krajowe i angielskie, gumowe obcasy okrągłe i w formie obcasa, prawidła etc. po tanich stałych cenach.

Korespondent

polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, znajdzie umieszczenie w mojej fabryce likierów. Reflektuje się tylko na fachowca. Zgłoszenia nadsyłać należy wraz z fotografią, curriculum vitae i podaniem żądanego wynagrodzenia pod adresem:

J. A. Baczewski, Zniesienie, koło Lwowa.

Wszystkie artykuły

wchodzące w zakres **handlu towarów kolonialnych** wysyła handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, **Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

Poszukuję dobrych

malarzy

242 pokojowych,

którzy potrafią ręcznie malować na plafonach, przeważnie do ornamentyki secesyjnej na stałe zajęcie do Lwowa, pod gwarancyą zatrudnienia do późnej jesieni.

Zgłoszenia: **Michał Lehnert,** Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 14.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowa-bromowa

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe. — Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15-go maja do 20-go czerwca i w III-cim od 20-go sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i II sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

228 **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

Sprzedaż pism

miejscowych i zamiejscowych od 7-mej z rana do 9-tej wieczór **w naszych filiach:** na straganach **Mały Rynek,** naprzeciw apteki pod Barankiem i **Wolnica,** oraz **w Kiosku,** róg ulicy Dietla i Krakowskiej. 235

Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń

J. Hopcasa i A. Salomonowej

Kraków, Sławkowska 2.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,680.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

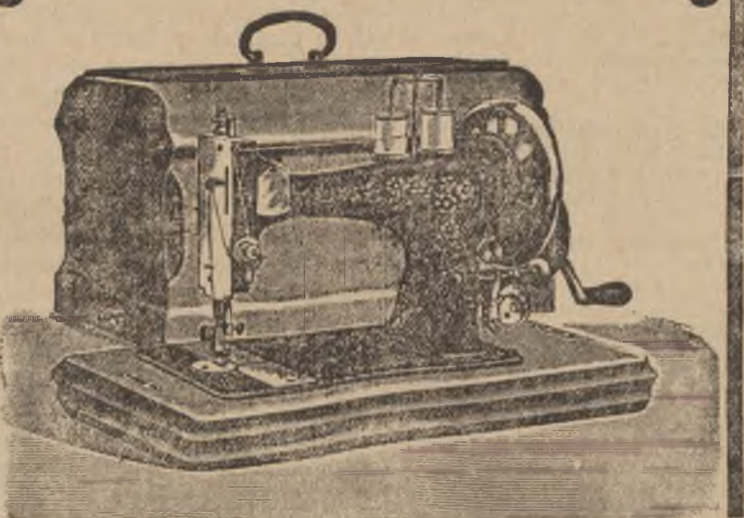
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1

(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich

70 systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego"!

Kto chce jechać do Ameryki

tylko 5 do 7 dni niech uda się do jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych



przewozi najlepszymi najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhelm II" „Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinz Wilhelm"

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie kartę przez posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego wyślemy natychmiast dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy

103 **Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

Zdolnych agentów

do pokupnego artykułu domowego poszukuje się.

Zgłoszenia w dziale ins. „Naprzodu"

240 **ul. Gołębia 2.**

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn do szycia dostać można tylko

w składzie maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).